

KATOLIK

MARZEC 2010



W tym numerze:

- 3.14, czyli święto liczby π
- Coś pysznego na wiosnę
- Wspomnienie zatopionej Marzanny
- Kolejny zespół, Uriah Heep
- Wiersze w sam raz na Dzień Poezji
- Kilka słów o Świętoszku



WIOSNA, WIOSNA, WIOSNA!

Czujecie wiosnę w powietrzu? Słyszycie radosny śpiew ptaków wśród pokrywających się świeżą zielenią gałęzi? Widzicie kielkujące na trawnikach rośliny?

O tak!

Przyszedł właśnie czas, w którym od nowa można odkrywać radość życia. Przez uchylone okno wraz z ciepłym powietrzem docierają do nas śpiewy

ptaków i pyłki leśzczyny, będące silnym alergenem. W takie dni nikomu nie chce się uczyć, spędzać długich godzin w tak samo wiosennych jak w listopadzie murach szkoły.

Ale każdy ma obowiązki! W związku z tym postaram się całą wiosenną atmosferę zawrzeć w bieżącym wydaniu *Katolika*. Mam nadzieję, że zobaczycie młodą trawę kiel-

kującą między literami i usłyszycie szum ciepłego wiatru przy przewracaniu stron. A wszystko po to, żeby przyjemniej siedziało się w klasie i aby myślenie o świecie zaokiennym stało się znośnie.

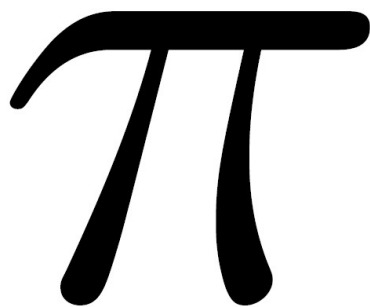
Życzę milej lektury.

Agnieszka Kryca



DZIEŃ LICZBY PI

3,
1
4
1
5
9
2
6
5
3
5
8
9
7
9
3
2
3
8
4
6
2
6
4
3
3
8
3
2
7
9
5
0
2
8
8
4
1
9



π to stosunek obwodu koła do jego promienia. 14 marca jest jednym z dwóch dni poświęconych tej szlachetnej liczbie. Drugim podobnym świętem jest Święto Przybliżenia Liczby Pi – 22 lipca. Wybór tych dat związany jest z ich zapisem:

$3.14 \sim 22/7 \sim \pi$. Aż trudno uwierzyć, że te dziwaczne święta znajdują grona entuzjastów na całym świecie.

Dzień Liczby Pi obchodzono po raz pierwszy w 1988 roku w Exploratorium - znanym muzeum nauki w San Francisco. Pracownicy oraz zwiedzający spacerowali po okrągłych pomieszczeniach jedząc placki (gra słów – angielski wyraz 'pie' jest homofonem litery π , a ponadto placki są zazwyczaj okrągłe). Zwyczaj szybko został przejęty przez różne środowiska

akademickie na całym świecie. W Katowicach święto to jest połączone z festiwalem nauk ścisłych i przyrodniczych na wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Śląskiego.

Z okazji tego osobliwego święta warto przyrzeć się roli liczby π w historii i kulturze. Już od czasów starożytnych stanowiła on wyzwanie dla matematyków, którzy sporządzali jej coraz dokładniejsze przybliżenia. Nie brakowało im przy tym pomysłowości, ponieważ w tamtych czasach ułamki nie były zapisywane jako dziesiętne, więc możliwości było co niemiara. Tak więc Izraelici przybliżali ją po prostu do 3, Babilończycy do $3 \frac{1}{8}$, Archimedes (z dużą dokładnością!) do $22 / 7$... Obecnie do wyznaczania dokładnych przybliżeń używa się superkomputerów. Najlepsze ma trylion (10^{18}) cyfr po przecinku. Wydaje się to jednak mało imponujące w porównaniu z osiągnięciem Williama Shanksa, który na ręczne obliczenia po-

święcił 15 lat swojego życia, aby w 1853 roku opublikować 707 cyfr liczby π . Niestety, pomylił się na miejscu 527... π stała się również źródłem inspiracji dla sztuki. Powszechne są wierszyki mające na celu ułatwienie zapamiętania kolejnych cyfr rozwinięcia dziesiętnego tej liczby. Najbardziej znana jest angielska sentencja: *How I want a drink, alcoholic of course, after the heavy lectures involving quantum mechanics!* Cyfry odpowiadają długości kolejnych wyrazów. Także jeden z wierszy Wisławy Szymborskiej zatytułowany jest „Liczba Pi”. Autorka wyraża przekonanie, że wszystkie sekwencje cyfr ważne dla naszego życia (data urodzin, śmierci, PESEL, numer buta) znajdują się „gdzieś tam” w rozwinięciu π . Co ciekawe, ta własność (w rozwinięciu dziesiętnym można odnaleźć dowolną liczbę naturalną) liczby π wcale nie jest oczywista i została udowodniona długo po publikacji dzieła polskiej noblistki.

Bartosz Tarnawski

ANTONI SŁONIMSKI, JULIAN TUWIM WIOSNA



Jeżeli piękna, to bezwzględnie wiosna,
Jeśli zielone, to trawy kobierce,
Jeżeli twórczość, to zawsze radosna,
Jeśli zajęte, to W.C. lub serce.



PIERWSZY DZIEŃ WIOSNY

Dwudziestego pierwszego marca wypada pierwszy dzień wiosny, więc pora już zacząć się budzić z zimowego snu. Wielu z nas od dawna z utęsknieniem czeka na piękne, wiosenne dni, kiedy słońce grzeje, a wokół wszystko zielonieje. Niestety, musimy jeszcze uzbroić

się w trochę cierpliwości, bo zimę nadal wszędzie widać. Przy okazji, 21 marca jest również Dniem Wagarowicza, czyli można sobie pozwolić na odrobinę swobody. Dlatego też w naszej szkole jest to Dzień Poezji. W tegorocznym konkursie recytatorskim zwyciężyli

Agata Harat, Szymon Rębisz i Gosia Kocot. Gratulujemy.

Swoją drogą szkoda, że w tym roku Dzień Wagarowicza wypada w niedzielę. Ale bądźmy optymistami, bo przecież wiosna jest już tuż, tuż!

Marta Leidgens



ANGIELSKI HUMOR



Aby zachęcić Was do nauki języków obcych, proponuję krótką, zabawną historię po angielsku. Mam nadzieję, że *angielski humor* przypadnie Wam do gustu.

Agnieszka Kryca



It was early spring in British Columbia
A Frenchman hired three Indians to do some tracking for him while he hunted bear. A few hours into the trip through the mountains they came upon a cave and all stopped.
One of the Indians steps forward and yells, "WOO-WOOO!" There was a similar response from in the cave. He then

tore all his clothes off and ran into the cave. Another couple of hours goes by, another cave. They all stop. The second Indian yells "WOO-WOOO!" And again "woo-wooo!" was heard from the cave. He rips off his clothes and darts into the cave.
Now the Frenchman was very curious and asks "What da devil is going on???"
The third Indian explains, "It Indian mating season. When you give mating call and it returned mean available female in cave."
A little while later, a third cave, a third

call, a third response. The clothes are off, the Indian is gone. "Well dare ain't gonna be no huntin now" the Frenchman thinks to himself. So along the trail the Frenchman sees a big cave and goes "WOO-WOOO!" No response "WOO-WOOO!"... Hesitation... Then "woo-wooooo!" From in the cave. The Frenchman rips off all his clothes and runs full speed into the cave.
The next day in the Vancouver Times, headlines read:
NAKED FRENCHMAN KILLED BY TRAIN.



COŚ PYSZNEGO



Przyszła wiosna.

Pora zdjąć płaszcz i przyrzec się sobie. Co zrobiliśmy własnemu ciału w te zimowe miesiące, kiedy przez myśl nie przeszło nam dbanie o nie?

Z powodu śniegowych zasp zapomnieliśmy o sporcie. Świeże warzywa i owoce były trudno dostępne, podrożały. Często sięgaliśmy po fastfoody. Wiadomo – krótszy dzień oznacza brak czasu na zjedzenie czegoś porządnego.

Popatrzmy więc na siebie. Sucha, spękana skóra, izolujący od mrozu tłuszczyczek i nieogolone nogi (to do

dziewcząt). I co? Zapewne każdemu zachciało się coś z tym zrobić. Wiosną mamy ochotę przejść na zieloną stronę mocy (interpretowaną dowolnie). W ten oto sposób dojrżeliśmy do właściwego tematu. Chciałabym zaproponować wam coś pysznego.

Otręby.

Regulują przemianę materii, zapobiegają chorobom jelita grubego, zawierają dużo potrzebnych nam składników oraz błonnik. Są to otoczki ziaren zbóż pozostałe z przemiału na mąkę.

Osobiście preferuję mieszankę pszenno-owsianą. Doskonale pasują do suszonych owoców, jogurtu i miodu. Można robić z nich ciasteczka. (Przyznam, że jeszcze nie próbowałam takiego przepisu, ale muszę je upiec.)

Słyszałam, że otręby są ohydne, obrzydliwe, przy-

pominają karmę dla gryzoni i nie nadają się do jedzenia. Śmiem twierdzić, że takie jest zdanie osób, które nigdy owego przysmaku nie kosztowały. Ich aromat przypomina mi coś pomiędzy najlepszą szarlotką a ciastem ze śliwkami. Jeśli chodzi o wygląd... Po prostu brązowe ubrania brutalnie z nich odartych ziaren. *Otręby! Wszystkie kobiety mają na ich punkcie obsesję!* – usłyszałam ostatnio od mojej najnowszej muzy. Owszem, mają. Powód jest taki, że są najlepszą, najsmaczniejszą zdrową przekąską pełną zalet.

Osobę, która to powiedziała, chciałabym poprosić o jedno. Wyjdź z domu, idź do najbliższego sklepu spożywczego, kup paczkę i zjedz z ulubionym jogurtem, a potem pokochaj.

Agnieszka Kryca

MARZANNA

Marzanna to kukła przedstawiająca postać damy, która symbolizuje zimę. Najczęściej robiona jest ze słomy, ubierana w suknię i ozdabiana licznymi koralami lub wstążkami.

Zwyczaj palenia lub topienia marzanny wywodzi się z pogańskich obrzędów ofiarnych. W 1420 roku

chrześcijaństwo próbowało zakazać tego starosłowiańskiego zwyczaju. Pomimo tego, tradycja wciąż jest kultywowana przez wiele osób. Gdy nadchodzi wiosna, ludzie wyprawiają się nad rzekę i razem z gałązkami jałowca wyrzucają postać bogini zimy do wody, przywołu-

jąc wiosnę.

Najliczniej święto obchodzą dzieci, ponieważ starsze pokolenia nie uznają tego zwyczaju i nie zgadzają się ze związanymi z nim zabobonami.



Wanda Cichoń

BEACH BOYS HEAVY METALU. COŚ TU NIE PASUJE?



Aby tradycji stało się zadość i w tym numerze Katolika będzie mowa o zespole pochodzącym z Londynu. Używając zapożyczonego określenia są to po prostu starszowie, dziadkowie, dinozauiry hard rocka. Mowa o zespole założonym w 1969 roku przez gitarzystę Micka Boxa - Uriah Heep. Obecny skład zespołu wygląda następująco: Mick Blox - gitarzysta prowadzący i śpiew, Bernie Shaw - wokalista, Trevor Bolder - basista, Phil Lanzon - klawiszowiec oraz Russell Gibrook - perkusista.

Mam jednak niejasne przecucie, że dla większości z Was, drodzy uczniowie, ta nazwa brzmi tak obco jak *Acrux*, *Mimosa*, czy *Gacrux* (odległe planety Drogi

Mlecznej), a w żadnym przypadku nie powinno tak być, gdyż zespół wywarł niewyobrażalny wpływ na dzisiejsze brzmienie hard rocka.

Skąd w takim razie porównanie Beach Boys do Uriah Heep? Otóż te dwa zespoły mają ze sobą więcej wspólnego, niż można sądzić po jednorazowym przesłuchaniu albumów każdego z nich. Jak zapewne wiecie, muzyka Beach Boys była niezwykle lekka i ciepła - tak jak kalifornijskie plaże. To samo dotyczy Uriah Heep. Pomimo bardzo ciężkiego brzmienia gitary Boxa wyżej wspomnianego ciepła utworom dodają wyraziste partie klawiszowe oraz bardzo rozwinięte wokale.

Wszystkie z dwudziestu jeden płyt studyjnych brzmią niesamowicie, są dopracowane w każdej minucie. Moim zdaniem najlepszą płytą wydaną pod nadzorem Micka Boxa jest wspaniałe *The Magician's Birthday*. Jednak

tym, co rzeczywiście świadczy o wartości danego zespołu jest prezentowanie się na żywo. W tym momencie nie można nie wspomnieć o pierwszej koncertowej płycie zespołu: *Uriah Heep Live 1973*. Był to tak udany występ, że wielu krytyków muzycznych do dziś uważa to nagranie za jeden z trzech najlepszych albumów koncertowych XX wieku, tuż obok *Made In Japan* w wykonaniu Deep Purple oraz *How the West Was Won* nagrane przez Led Zeppelin. Zatem do pracy rodacy - gorąco Was zachęcam, abyście poznali twórczość zespołu choć w małym stopniu. Naprawdę warto!

Paweł Dudkiewicz



MACIEJ KOSARZEWSKI
NIEMOC TWÓRCZA



Siedzę tu godzinami nad kartką papieru
W sumie nikt mi nie kazał tego pisać, zgoda
Ale jednak jakaś nagroda
Żeby pisać, zrezygnowałem ze spaceru

Marnie idzie pisanie tego bestseleru
Na to przecież musi istnieć jakaś metoda
Coś powoli powstaje, tylko trochę szkoda,
Że ten tekst nie zawiera żadnego bajeru

Znalazłem! Myśl genialna nagle mnie nachodzi
Nie napiszę tego, co komuś obiecałem,
Ale tak na dobrą sprawę, co mi zaszkodzi

Opisać to, co tu nad kartką przeżywałem
Cały ten wiersz jednej tylko rzeczy dowodzi,
Że można było to zrobić — co pokazałem



ANNA KASPRZAK
NIEDOSTATECZNIE

W okopach świata, który
został mi stworzony przechadzam się.

Osaczony
zestawami z matematyki
paradą kulfonów w zeszytach
skutkami niedoboru pamięci
czerwonymi gryzmołami

Wyczerpany
wiarą w słuszność syzyfowych prac
siedzeniem po nocach
wstawaniem o świtach
faulami własnymi

Przerażony
szerokimi plecami popleczników
galopującym czasem
stertą ksiąg tajemnych
głuchoniemymi normami

Planuję szczęśliwą przyszłość,
przesiadkę z kaktusa w hotel.

WIOSENNA MODA

Wiosną więcej myślimy o modzie. Nie przykrywamy już ubrań grubymi płaszczami i szalikami. Właśnie dlatego postanowiłam sprawdzić, co proponują nam projektanci na kilka następnych miesięcy.

W kolekcji Alberta Ferreretti królują kolory pudrowe, jasne róże i beże. Znajdziemy też akcenty szare i błękitne. Włoska projektantka tradycyjnie promuje zwiewne tkaniny i kobiece kroje.

Marka Valentino również postawiła na lekkie suknie

w podobnych barwach. Do tego falbany i koronki. Cudownie!

Zaproponowane przez Givenchy kreacje różnią się od wcześniejszych. Nie znajdziemy na nich beżu, jedynie czerń i biel. Geometryczne wzory i niewielka ilość ozdób sprawiają, że modelki wyglądają w nich dosyć surowo. Ten styl nie przypadł mi do gustu.

Najnowsze buty charakteryzują się wysokimi, wąskimi obcasami, grubymi podeszwami i licznymi

paskami. Moim skromnym zdaniem zupełnie nie pasują do reszty strojów. Poza tym nie wydają się specjalnie wygodne.

Wygląda na to, że aby ubierać się modnie tej wiosny, należy postawić na mało wyraziste odcienie i dziewczęce fasony. Należy jednak pamiętać, że nie każdy wygląda dobrze, gdy stosuje się do najnowszych trendów.



Agnieszka Kryca

ŚWIĘTOSZEK

Szesnastego marca pod opieką nauczycieli pojechaliśmy do Krakowa na "Świętoszka" Moliera. Wyruszyliśmy jak zawsze o 15.30 spod szkoły, po uporaniu się z problematycznym usadowieniem w dwóch małych busach. W efekcie w jednym upchnęli się uczniowie liceum, natomiast w drugim - gimnazjum. W Krakowie byliśmy o 17, więc nie jechaliśmy aż tak długo, w porównaniu do niektórych wyjazdów, kiedy staliśmy prawie całą drogę w korkach. Co prawda po wyjściu z pojazdów trochę pobłądziliśmy, próbując się dostać do Teatru Starego, ale w końcu udało nam się ta trudna sztuka. Po wyznaczeniu godziny ponownego spotkania, rozeszliśmy się po rynku z zamiarem zjedzenia czegoś

smacznego. W dobrych humorach (bo kto by nie był zadowolony, mając półtorej godziny wolnego w Krakowie) i nie przejmując się zimnem, stawiliśmy się wszyscy o 19 w oczekiwaniu na bilety.

Teatr jak zawsze był pełen, zwłaszcza młodzieży, więc dopchanie się do szatni stanowiło problem. Sama sztuka okazała się bardzo interesująca i zabawna. Zawierała wiele ciekawych scen, których książka nie oddawała w pełni, jak na przykład wejście Orgona pod stół. Trzeba tu wspomnieć, że aktor nie był najszczuplejszy, a stolik charakteryzował się *krótkimi nóżkami*. Aktorzy dostali owacje na stojąco, więc chyba wszystkim, a przynajmniej większości sztuka się

bardzo podobała. Oczywiście, co miłe nie trwa wiecznie. Trzeba było wsiąść do odpowiedniego busa i wrócić do domu. W Katowicach byliśmy po 23 i na całe szczęście mogliśmy być nieprzygotowani na następny dzień. Prawie nikt nie musiał siedzieć po nocy nad książkami (choć pewnie i tak by tego nie zrobił). Wyjątkiem byli ci, którzy na swoje nieszczęście mieli następnego dnia sprawdzian z historii, ale czy postanowili się uczyć?

Podsumowując, wyjście się udało i chyba nikt nie wrócił do domu rozczarowany. Oczekujemy zatem więcej wyjść, zwłaszcza na tak dobre sztuki.

Magdalena Bilnicka



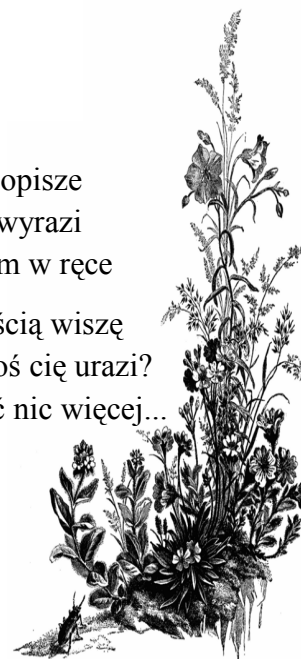
HANNA WOŹNIAK NIEWIADOMA

Gdy twoich oczu morską głębia
Spojrzy spod bryzy rozwianych włosów
Żaglami statków jak skrzydłami losu
Rwie, jak wolność białego gołębia

Łagodnym uśmiechem fali
Czasem wzburzony gniewem
Krzyczysz, wstrząsając całym niebem
Na tych, co przy tobie zostali.

Żadne słowo nie opisze
Żaden obraz nie wyrazi
Z ciemnym światłem w ręce

Czuję, że nad przepaścią wiszę
Czy pocieszyć, gdy ktoś cię urazi?
Nie... Lepiej nie mówić nic więcej...





POGODA DŁUGOTERMINOWA



Czy wierzymy w długoterminowe prognozy pogody?

Ja ufam im tylko, kiedy przypadną mi do gustu. A jak, zdaniem meteorologów, będzie wyglądała tegoroczna wiosna?

Pod koniec marca słońce i ciepły wiatr ustąpią miejsca opadom deszczu ze śniegiem, które utrzymać się mają do połowy kwietnia (och nie!). Wtedy zrobi się cieplej, na niebie znowu zaświeci słońce. Z początkiem maja przymrozki wrócą jeszcze na kilka dni, ale zaraz po nich przyjdą burze i upały, które nie dadzą nam spokoju aż do lata.

Podoba Wam się taka wizja najbliższych miesięcy? Ja nie mogę się już doczekać sprawdzenia autentyczności *przepowiedni* autorów portalu www.pogodadlugoterminowa.com.pl.

Agnieszka Kryca

OGŁOSZENIA DROBNE

A procent liczby B jest równe B procent liczby A!

Lootzeq

Drogi Pawle!

Kiedy przeczytam artykuł o Elvisie?

Czekam.



A.

Skończył mi się papier toaletowy. Proszę o pomoc.

B.

Hej! Mam dużo kasy, ale nie mam na kogo wydać. Chętnych na randkę zapraszam!

Domi! Jesteś przepiękna i precudowna.

Twój wielki wielbiciel. Może mnie kiedyś znajdziesz

Kocham Cie Agato!

Twój tajemniczy adorator

:)



Dziękuję Misiu za wczoraj. To był cudowny dzień.

.*

Poszukujemy części do bazu-ki. Przyjmujemy elementy drewniane i metalowe.

Szkolni Budowlańcy



Masz ochotę przekazać coś na łamach *Katolika*? Chcesz podziękować, przeprosić, życzyć wszystkiego dobrego? Wyślij swoją wiadomość na nasz e-mail: redakcja.katolika@gmail.com, a my ją opublikujemy.



Autorzy Numeru:

Magda Bilnicka, Wanda Cichoń, Paweł Dudkiewicz, Anna Kasprzak, Maciej Kosarzewski, Marta Leidgens, Ania Przybylak, Bartosz Tarnawski, Hanna Woźniak

Redaktor Naczelny:

Agnieszka Kryca

Sekretarz:

Magda Bilnicka

Opiekun:

A. Paruzel

